

**Ks. Roman Stawinoga, *Tertulian a świat antyczny*, Kraków 2002, Wydawnictwo Zakonu Pijarów, ss. 207.**

Pytanie Tertuliana, zawarte w *Preskrypcji przeciw heretykom*: „Cóż mają wspólnego Ateny i Jerozolima?” (VII 9), często skłaniało badaczy jego pism, filozofów i teologów, do zastanowienia się nad relacją wczesnego chrześcijaństwa i samego Afrykańczyka do filozofii i kultury antycznej. Wśród polskich publikacji problematykę tę podejmuje wydana ostatnio sumptem wydawnictwa i poligrafii Zakonu Pijarów książka ks. Romana Stawinogi: *Tertulian a świat antyczny*, Kraków 2002.

Temat ten podejmowano, choćby w ostatnich latach, już wielokrotnie: niestety, nie wśród autorów polskich. Spośród zagranicznych prac można tu przywołać choćby: R. Klein, *Tertullian und das römische Reich*, Heidelberg 1968; J.C. Fredouille, *Tertullien et la conversion de la culture antique*, Paris 1972; R.D. Sider, *Ancient rhetoric and the art of Tertullian*, Oxford 1971; E.I. Kouri, *Tertullian und die römische Antike*, Helsinki 1982; A.Z. Ahondokpe, *La vision de Rome chez Tertullien*, Lille 1991; E. Osborn, *Tertullian as Philosopher and Roman*, w: B. Aland – C. Schäublin – D. Wyrwa (hrsg.), *Die Weltlichkeit des Glaubens in der Alten Kirche. Festschrift für Ulrich Wickert zum siebzigsten Geburtstag*, BZNW 85 (1997) 231-247; E. Osborn, *Was Tertullian a Philosopher?*, „*Studia Patristica*” 31 (1997) 322-334; E. Osborn, *Athens and Jerusalem in Tertullian and Clement of Alexandria*, „*Iris*” N.S. 15 (2002) 36-41; C. Moreschini, *Storia della filosofia patristica*, Brescia 2004, 181-216. Dlatego też z radością należałoby przyjąć na polskim gruncie pracę ks. Stawinogi, której tytuł zapowiada prezentację stosunku Afrykańczyka do filozofii i kultury antycznej, jednak pojawiające się problemy i sposób przeprowadzenia wywodu stawiają pewne obiekcje, o których poniżej.

Prezentowana praca składa się z sześciu rozdziałów, bibliografii oraz indeksów: biblijnego, imion, nazw i rzeczowego.

W pierwszym rozdziale: „Chrześcijaństwo i religie antyczne w interpretacji Tertuliana” (ss. 15-27), Autor omawiając stosunek Tertuliana do religii pogańskich, zwraca

uwagę, przy negatywnym doń jego nastawieniu, na naturalne pragnienie absolutu, zbawiciela i męża opatrnościowego (s. 19), obecne także w tych religiach, które to nastawienie autor publikacji, powołując się na nauczanie św. Pawła, uważa za podstawę do rozwoju religii chrześcijańskiej; poruszana jest przy tym także kwestia istnienia bóstw pogańskich (ss. 22-24) oraz zarzutów wobec chrześcijan i ich rzekomej bezbożności (ss. 24-26).

W rozdziale drugim: „Stanowisko Tertuliana wobec filozofii i filozofów” (ss. 28-45) Autor wychodząc od dwóch kierunków istniejących w pierwotnym Kościele: Pawłowego – prostej wiary i Janowego – wiary oświeconej (s. 29), przedstawia postawę Tertuliana wobec mądrości ludzkiej, czyli filozofii; stwierdza, iż „dla niego chrześcijaństwo to nie jakaś tam filozofia, ale sprawa boska” (s. 30) i dlatego też postawa Pawłowa będzie charakterystyczna również dla Tertuliana. Autor przedstawia przyczyny antypatii Afrykańczyka wobec filozofii i samych filozofów (ss. 31-38). W zakończeniu tego rozdziału ks. Stawinoga konstatuje, że nie można mówić o wrogości Tertuliana wobec filozofii, co wielu autorów mu zarzuca, a właściwie o niechęci spowodowanej zagrożeniem dla wiary ze strony filozofii pogańskiej. Przedstawia także argumenty, dla których można go nazwać „z konieczności antyfilozofem” (s. 39) oraz przedstawia dzieła, w których korzysta on z filozofii, a nawet, rzec by można, jest filozofem (ss. 44-45).

Kolejny, trzeci rozdział, ukazuje temat: „Tertulian jako pisarz i jako krytyk literatury antycznej” (ss. 46-60), w którym Autor m.in. stwierdza, iż „Tertulian do chrześcijaństwa przyszedł z zewnątrz i, podobnie jak inni tego okresu pisarze chrześcijańscy, wszedł doń bogaty zasobem wiedzy i nieprzeciętną umiejętnością posługiwania się środkami warsztatu naukowego i literackiego, jaką mu dało i zapewniło wykształcenie ówczesne – ogólne, typowe dla epoki – na równi z innymi oświeconymi obywatelami cesarstwa rzymskiego. I spod naporu tej edukacji szczęśliwie nie potrafił się wyzwolić” (ss. 46-47); w dalszej kolejności ukazuje wpływ owej edukacji i kultury na pisarstwo Kartagińczyka oraz na jego widzenie literatury i filozofii pogańskiej.

„Nauka i wychowanie młodzieży chrześcijańskiej w szkołach publicznych – według Tertuliana” to tytuł czwartego rozdziału (ss. 61-68), w którym Autor w zwięzły sposób przedstawia „problem oświaty, nauczania i wychowania młodzieży chrześcijańskiej w warunkach określonych istnieniem wyłącznie szkół realizujących program oparty o literaturę i naukę ‘pogańską’ i tradycyjny system wychowania antycznego” (s. 61) i odpowiedź Tertuliana na te problemy w odniesieniu do nauczyciela i wychowanka.

W rozdziale piątym (ss. 69-94) ks. Stawinoga przedstawia „Pogląd Tertuliana na państwo i władze państwowe oraz obowiązki obywatelskie chrześcijanina”, który „trzeba widzieć: po pierwsze – na tle sytuacji ustrojowej uniwersalnego imperium rzymskiego w ówczesnych warunkach wielkiej polityki światowej; po drugie – w świetle podstawowych

zasad i roszczeń *sui generis* ze strony równie czy nawet bardziej jeszcze uniwersalnego w założeniu ‘królestwa nie z tego świata’ nowej religii, monoteistycznej, obejmującej władztwo dusz o nieograniczonym zasięgu przestrzennym i czasowym” (s. 69) i w oparciu o te principia Autor dokonuje analizy pism Afrykańczyka wobec kultu pogańskiego (s. 70) i władzy państwowej (ss. 71-77); przedstawia tu także zawarte w pismach Tertuliana praktyczne implikacje stosunku chrześcijan do państwa np. modlitwa za panującego, płacenie podatków (ss. 77-79), a w dalszej części – zagadnienia praworządności i służby wojskowej.

Ostatni wreszcie rozdział: „Problematyka moralna u Tertuliana w realiach życia codziennego” (ss. 95-132), będący najdłuższym w prezentowanej pracy, dotyka najszerszej problematyki, którą w swoich pismach poruszał Tertulian. Analizy autora są tu jednak często pobieżne i tylko sygnalizują problemy. Ks. Stawinoga referuje w nich poglądy afrykańskiego pisarza na: sposób współżycia chrześcijan z poganami, ze szczególnym zwróceniem uwagi na idolatrię, zawody wykonywane bądź zabronione chrześcijanom (ss. 99-102), uczestnictwo w świętach pogańskich i widowiskach (ss. 102-118), strój i kosmetykę (ss. 118-127) i relację do kobiet (ss. 127-130).

W zakończeniu (ss. 133-139), w którym dokonane zostało podsumowanie i streszczenie dotychczasowych rozważań, autor stwierdza: „w założeniu pracy niniejszej, omawiającej stosunek Tertuliana do świata antycznego, nie tyle chodziło o wniesienie problemu pod względem merytorycznym nowego, co o przeniesienie w czasie wniosków wynikających z jego postawy wobec takiego świata i odniesienie do nowej, konkretnej rzeczywistości, zwłaszcza (mając na uwadze dzisiejszych współwyznawców Tertuliana) w świetle norm życia dyktowanych doktryną Kościoła w ujęciu ostatnich jego dokumentów – autorytatywnych” (s. 133). Po przeczytaniu tej konkluzji czytelnik może czuć się nieco zawiedziony: przede wszystkim dlatego, że, co można zauważyć po nawet pobieżnym przejrzaniu bibliografii, prezentowana praca powstała ponad 30 lat temu i opiera się na dziełach opublikowanych do około roku 1970. Owszem w bibliografii, jak i w przypisach, znajdziemy książki z lat późniejszych, ale te, nie ujęte w treści dodatki, wydają się dziwne i nienaturalne. Dodano jedynie pozycje ogólne, choć – jak można przeczytać na początku niniejszej recenzji – ukazało się przynajmniej kilka merytorycznie ważnych prac. Praca ta więc nie odzwierciedla obecnego stanu badań myśli Tertulianowej. Także odwołania do nauczania Kościoła katolickiego nie są najświeższej daty. Przywołany jest Sobór Watykański II, Jan XXIII, Paweł VI, a co z przebogatym nauczaniem Jana Pawła II, który nieustannie poruszał zagadnienie relacji chrześcijanina do świata? O jakiej współczesności mówimy? Warto więc zapytać, czy ma sens odgrzebywanie pozycji sprzed 30 lat, gdy współcześnie powstaje wiele ciekawych i wartościowych opracowań.

Możemy sobie postawić także pytanie, czy błędem metodologicznym nie jest już sama próba zestawienia Tertuliana z Soborem Watykańskim II i sytuacją życiową ludzi żyjących w krańcowo różnych warunkach, od tych sprzed blisko 1800 lat. Owszem korzystamy z mądrości pisarzy starochrześcijańskich, ale czy nie jest nadużyciem zestawianie rzeczywistości tak odmiennych? Nadto, tak postawione zagadnienie nie odpowiada zupełnie tytułowi książki i zawartości merytorycznej.

Nie jedyny to zresztą mankament, który może napotkać czytelnik pracy ks. Stawinogi. Z pewnością dla wielu osób trudnym do przebrnięcia będzie język publikacji. Książka napisana jest polszczyzną piękną i staranną, lecz dziś niestety nie używaną, pełną retorycznych figur, czasami aż przegadaną. Jak na publikację pretendującą do miana naukowej, często Autor pozwala sobie na styl zbyt swobodny i nienaukowy, powiedziałbym nawet – kaznodziejski (ss. 29, 36-37, 65). Warto by także, przy obecnej niestety słabej znajomości języka łacińskiego, wielokrotne wtręty łacińskie przetłumaczyć na język polski, a nie pozostawiać bez tłumaczenia ważnych dla zrozumienia sensu książki cytatów (ss. 24, 26, 47, 48, 85, 95, 96), tym bardziej, że tzw. makaronizmy – zakończenia polskiego zdania słowami czy całymi zdaniami obcojęzycznymi – uważane są za błąd stylistyczny. Od strony metodologicznej wiele do życzenia pozostawiają także przypisy oraz sposób cytowania. Brak ujednolicenia w tej kwestii utrudnia niejednokrotnie czytanie. Szereg razy trudno domyślić się, czy Autor cytuje Tertuliana czy też kogoś innego (ss. 32, 63, 93): raz podaje w cytacie tekst łaciński, a za chwilę tekst polski tego samego dzieła (ss. 64, 74-75), wielokrotnie także nie podaje w ogóle źródła, na którym opiera swoje wnioski (ss. 26, 36, 39, 93). Również „streszczenie” w języku francuskim (ss. 141-169) wydaje się nieco długie wobec 124 stron wyводу naukowego.

Na częściową pochwałę zasługują umieszczone na końcu książki indeksy (ss. 191-205) oraz rzadko spotykane obecnie, niestety, łacińskie streszczenie (ss. 171-176), które jednak nie są w stanie przeważać dość negatywnej oceny całej pracy ks. Romana Stawinogi *Tertulian a świat antyczny*. Trudno ją polecić jako lekturę zarówno studentom, którzy mogą mieć problemy z jej zrozumieniem, jak i wytrawnemu naukowcowi, który, jak można sądzić, zapoznany jest z nowszym stanem badań odnośnie do stosunku Tertuliana do świata antycznego.

Ks. Marcin Wysocki – Lublin, KUL